

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy. Oddział Rękopisów.
Zespół (fond) 58.

PAPIERY JANA KARŁOWICZA

181. Korespondencja Jana Karłowicza. Listy od Kamilli Jurewiczowej 1870-1872
i b.d.

STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE

Wiadomość o Zamku w Lidzie i w notatkach historycznych Teodora Narbutta, spisana przez Kamilę z Narbutta Turawiczy. —

Historyczna epoka miasteczka Lidy, zaczyna się od założenia przez Wiel. Ks. Gedymina Zamku Lidzkiego ro. 1323. Ten zamek był oblany wodą, bo opierał się z strony miasteczka głęboki przekop. Zbudowany on jest w kwadracie: bok bazyli ma długości 39 sżur: grubości ścian u dołu ona dwa sżurze; wysokość pięć sżurów i dwa łozyny. Na przekopach rozwałony dwóch wież. Przy północno-wschodniej wieży brama.

Do roku 1392, nie ma śladu w historii o przygodach tego Zamku. W tym bowiem roku ^{Witold} książę i krzyżakami pod dowództwem wielkiego Mistrza Konrada Wallenroda napadł na Lidę, zdobył zamek, wyszedł książę Narbutta, który był na zaborze z Siemierkami i miasteczko opustoszał. Wielkie mnóstwo broni i potrzeb wojennych przewiózł w ręce nieprzyjaciół. W r. 1394 Krzyżacy z narowcy Króla Szwedzkiego wpaśli do Lidy, kraj między Grodnem, Kownem i Wilnem splądrowali i grabowali zamek Lidzki.

1/1 Miasteczko Powiatowe Lidzkie nad rzeką Lidzięską, w Gubernii Wileńskiej, o mil dwanaście od Wilna. —



W roku 1396 do 1399, za pozwoleniem Wielkiego Księcia
 Witolda, Chan Tatarski chorąg Kipczackiej Tachta-
 mysz — po uwięzieniu w swego kraju — mieszkał
 w Zamku Siedzkim z licznym swoim dworem
 W roku 1406 książę Smoleński Jerzy Swiatostaw-
 wicki chcąc odzyskać swą żonę, błądząc w zakładowie
 i w niewoli na zamku Siedzkim, napadł nań; lecz
 Starosta Siedzki Jakób Siliński odparł go. W r. 1434,
 uwięziony do tronu Litewskiego Swidrygello dając się
 wziętyemu w otępieniu pod Wilno, zrabował i spalił
 miasteczko Siedz, ale zamku nie dobył. Wkrótce potem
 Chan Kipczacki Hadży Gieriej, został Starostą Siedzkim,
 z ramienia Wiel. Ks. Litewskiego, gdzie mieszkał do
 r. 1443, to jest do czasu, w którym go król Kazimierz
 osadził na tronie Krymskiego Chanstwa. Próbę
 wstąpił w Zamku Siedzkim i Święty Kazimierz, lecz
 nie wiadomo jak długo. Król Aleksander Jagiel-
 lonczyk leżał chory w tymże Zamku — i gdy się
 coraz pogorszał stan jego chorowia, został prze-
 niesiony w lektycę do Wilna — i tam niebawem
 umarł. W roku 1655, — ~~umarł~~ Wojsko Moskiewskie
 opustoszyło Zamek. W roku 1659 — w czasie
 wejścia Króla Chowańskiego do Litwy Zamek

uleży znowu zniszczeniu. Na początku Osmnastego wie-
ku, Szwedzkie napady zupełną ruinę zamku dokonaly. Sta-
nowi jednak podtrzymywali cokolwiek mieszkania
zamkowe, aż do r. 1794. W tej dacie — został na zawsze
opuszczony. —

Niedługo przed kilkunastu laty zwinęła twaliska śnieżna
na zamku zauważałam, iż on musiał być znaczenie
wyższy, póki się nie zagrzebał w swoich gruzach, czego
jest dowodem wspomniana wyżej brama przy potudnio-
wskiej wieży, która się dziś zamieniła w tak niskie
okienko przy ziemi, że ledwie dwóletnie dziecko mogłoby
się przez nie przesuwać. Na gruzach od strony potud-
niowej rosną dwie sosny nie zbyt grube, z powodu
jąłowego gruntu; ^(ciemne) gałęzie tych pochylonych drzew spadają
na kamienią ścianę zamku, zdaje się opierać wprawk
i już zbliżając się chwilej zupełnej zagłady, tego więcej niż
pół wieku wietrznego starca. Śnieg okolizny — i niektóre
z mniej oświetlonych miejsc, nie śmiają dotykać się
do pomniejszych sosen, z przyczyną zabobonego wie-
maria, że one są napętlone kwiąg ludzka — i że zniszczeniu
najmniej gatazki wytrzymaliby jej koroje. To gda-
by styszałom od kilku osób z prosiotwa. Od strony także
potudniowej, z kąca biorą dziś piawek na potrzeby miastecz-
ka, sterczą kupy z białych kości ludzkich. Domyślai się

należą, iż to ^{sa} szczątki rycerzy poległych w promiennych
bitwach. Pod więzami były szlapy głębokie, ~~które~~ ~~nie~~
~~nie~~ ~~widac~~ teraz ani śladu. Wraży tylko wisie, że kiedyś
w dalekiej przeszłości, ukrywający się w ręk ~~złotników~~ ~~zbiegły~~, od-
kopat tam dużo srebrnej monety starej daty - i uwrót
z tym skarbem na granicę. Wdziatam na ścianach kam-
kowych o kilkanaście łokci od ziemi - wyrastające pomiędzy
karnieriami drobne jarzębinki i broszki, co mnie przypom-
niało cztery wiersze z Sonetu o kwiatkach Babekseraju
Wierzone naszego Adama Mickiewicza

" Wśród okien różno-farbnych powoju roślina
Wziera się na głuche ściany i sklepienia,
Zajmuje dzieło ludzi - w imię przyrodzenia
I piersze Balsazara głoskarni, "Kraina. " -

Tasni Wilmożnemu Tasowi Wartowiczowi jako Obywate-
lowi powiatu Lidzkiego - i ukonnemu badaczowi przesz-
łości rodzinnego kraju.



Wrazie bytości mojej w Lidzie,
wymiar kamku dokonał Kromosnik
powiatowy na prośbę Marszałka
Buthkiewicza. Ka. Du. -

Wzanie o Panu J. Kartowiczu Doktorze Filozofii 3
i Magiistrze sztuk piśkrych - wypowiedziace
w wiązanej mowie przez Kamilla Turcwiczowz

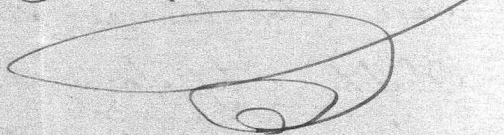
Niech się Pan nie gniewa - gdy blu powiem z góry,
Że jesteś wyraźną omyłką Natury:
Co ona da kilku ludzi sposobita,
W jakimś rozstargnieniu - w jedności wcielita
Dost' byloby Panu postaci powabnej,
Milego dowcipu i marciery zgrabnej;
Lecz talent Autorcki - zdałby się drugiemu,
Talent Artystyczny - jakimś trzeciemu.
Pan z tąd bierzesz stawę, - ale ludzie biedni,
Mieliby z tej stawy - i swój chleb powszedni.
Mówią też się trudnił w swym nowym browarze,
- Wprawdzie z Filozofią nie idzie to w parze -
Zaprowadzawsz także Banki pożyczkowe;
Tę to rajznie się nudne - rachunkowe.
Otoż jawny dowód - com wyrzekła z góry,
Żeś hojnie oddarzon od matki natury;
Bo ona Ci dała - i rozum praktyczny,
I umysł głęboki - i talent przesiłczny.

odwrócić.



3689

Filolog, historyk, wznany Artysta,
I przy tych zawziętych dzieł Ekonomista.
Mamę żonę rozumną — i piśkora jak gwiazda;
Uprzejmą, łagodną, z uśmiechem gładką;
Mamę dzieci przestępcze — i Mija zasnętego,
Z wysokich przysmótów — wielce cennego.
Za nadsz' wzbogacem — moją Szanowny Panie,
Takie wielu osób — oraz moje żonnie.
Nie własna zadługa — To wybryk przyrody;
Nie własnych to ^{starych} ~~pracy~~ lecz szczęścia dowody.



Projekt zemsty nad moim Opiekunem
 3688 5
 Improvizacya. (Panem J. Motokowcem.)

Mój zacny Opiekun w karty mię odrywa,
 I z moich mytek - ztostliwie wydrusiewa,
 Za przegrane w Krowda potłowa tysiąca
 Datam Kuropatuz - datam i zajaca;
 Utył od zwieryzry; wyględa wofariak,
 Ale o wozycznosci nie pamięta wcale:
 Kawore dowcipkuje; rżca swe sarkazony,
 Ktore drażnię nerwy - obudżaja spazmy.
 Nie dam już kuropatuz; ani tej zajaca,
 Zwiernieje biędak w przęcięgu miesiącca,
 Bładość twarz okryje; straci swoje woziki;
 Nie zechca go kochac wdowy i panienki:
 A ja sydzic będę - z takowej odmiary,
 Że mój Pan Opiekun nie jest już kochany.



odwrócić!

3690
7
Obrazek Pana J. Titiusa skrośtony
& Natury.

Pozum i serce niepospolite,

W przyjemnych rysach twarzy wyryte.

Charakter racy; sąd sprawiedliwy;

W całym znaczeniu — człowiek uczciwy. —

X. —
Przyjaciel kobiet; Estetyk wielki,

Z posępnia piękna, wielbi ich wdzięki.

Piękosi' jedynie — ceni w niewieście,

Tęj holduje przez lat trzydzieście. —

X. —
Krad jest & zabawny — gorze gromu liqwe,

Bo tam spotyka twarzyczki słonne:

Wrodek swój nasyci; powie słow kilka:

Test to uroczą dla niego chwilką. —

X. —
Lubi ogólnie ładne dziewczęta:

Lubi niesmiatę; lubi i Łwice;

Pównie skromniutkie, jak i kokietki;

Pównie białynki, jak i brunetki. —

X. —
Na każdą rzuci czułe spojrzenie,

Ucisnie rączkę; widać westchnienie.

Taka wrażliwość — zazwyczaj pitocha,

Marzy o wielu, — żadnej nie kocha. —



3690

Kamilla Jurkiewiczowa

Improwizacya na Jubileusz Literacki Kraszewskiego.

3691

Kraszewski, - drogi Kierku, - Tyś Kraju ordoż!
 Podziwiając Twe dzieła, - szanujemy się Tobą.
 Sławi i Sławińki, wdzięczni są dla Ciebie,
 Gdyż nam świecisz na Ziemi, - jak księżyc na niebie;
 Mówisz księżyc, - to światło niewinne księżycu,
 Nie razi nigdy wyroku; nie rumieni lica.
 Podobnie i Twe Piśma - Wiara i nadzieja,
 Najprzekyrmniejszym blaskiem - dla Kierków jasniesz -
 Wniosła wyrazu pełną zakrywając z silnych głos.
 Szczęnym ujęciem mow, brachnie stosownych słow.
 Jubileuszu Twego - z serca Ci wiszczym;
 Lecz nie umiemy wywnotryć co myśle; co uczę.



1693

Wamilla z Karbuttów Jurewiczowa
 Dla zacnej i kochanej Pani Anny Sulagierowej.

375

Nihilizm.

3692

179
10

3692

Nihilizm to zbrodnia, to utwór Szatana,
Gdzie święta religia i miłość zdeptana.
Tam nie ma Rodziny, — nie ma zwyczajów stałych,
Lecz chwień i zwinność w ludziach oszalałych.
Nie ma serc krewińskiej miłością spojonych,
Gdzie syn nie brat ojca, — brat — braci rozgorączki;
Gdzie matka się błąka — bez żadnej opieki,
Kimś śmierć bez nadziei... sklei jej powieki.
Zabrać cudze mienie, w wasce o bit własny,
To moralność wilega, — to nihilizm jasny.
Wyprze się rozumie; skasować nauki,
Zniszczyć wieków pracę, — Artyficyta sztuki.
Na gruzach osiadały wzniesić niedźwiedzie budy:
Życie zwierzęcom żywiem; pogrozić się w brudy.
Pustakom raz jeszcze, — to Setka Szatana,
Z której wiara święta — i cnota wygnana.
Wamilla Turawiczowa

Odwrócić.



Do mojego Opiekuna, P. Pana, Motkowsca.

Szanowny Opiekunie!

Na przegrana w kumla potłora tyżoga,
 Posyłam dla Pana, na obiad jajca.
 Pieczone i jajca — wyborna potrawa,
 Ażatem odtug mój, już skończona sprawa.
 Ten jajek miał umysł — i instykt w natury,
 Gdy szakał przez rowy — i przebiegał góry.
 Ja, cenię go więcej od złoty monety,
 Przez jurnię na owe żywotne kalitę
 Coż tworny pierwiada. Pławek i roza w złotem
 Nazwane od ludzi to srebrna, — to złotem.
 Brudny utwór ziemi, nie wart być odkrycia,
 Bo z niego powstało wiele brudów życia.
 Będąc pokonana w mej kartowej wojnie,
 Optaczam należność rzetelnie i bożnie:
 Do czego dotaczam i wyraz życzliwy,
 Aby mój opiekun był zdrow i szczęśliwy.

Kamilla Lewandowska

12
Improwizacja na podziękowanie Edwardowi Odyńcowi
za Listy i Podróże.

3695

Ty Edwardzie, Poeto od Boga natchniony!

Bogiem przez wieki wieków od Ziomek wielbiony.

W Felicycie, - Tyś świąty; - w Barbarze, kochany.

W tłumaczeniu Biroria: Bironem uznany,

W życiu niekiedy nawet od Oryginału, |

W obrazowaniu ujęć; - w oddaniu zapatu. -

Obdarzyłeś nas także Listami i Podróżmi,

Z barwą skromnej liliji - i z ułaskawością róży.

Ta świeżość wyobraźni; - ten umysł tak dzielny;

Towarzyszą Ci zawsze; - boś Ty, nieśmiertelny. -

Kamilla z Karbuttów Jurczykowa

14. O tej wyjątkowości, stygmatem od osób posiadających
język anielski. -



3695

37

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.